

Gmina wiejska w poglądach Tomasza Potockiego¹.

Jednym z najistotniejszych obszarów badawczych podejmowanych przez prof. dr Helenę Brodowską była problematyka rozwoju i funkcjonowania gminy wiejskiej w XIX i w początkach XX w. Badaczka podkreślała, iż nowożytna gmina uczyła chłopów rozumienia spraw państwa, stając się podstawowym ogniwem administracji terytorialnej. Gmina nakładała nowe obowiązki i świadczenia na potrzeby tegoż państwa, a nie wyłącznie dla dziedziców. Chłopi w gminie mieli się przekonać o tym, jak przestrzegane były ich prawa i jakie miały znaczenie dla kształtowania się stosunków lokalnych i państwa, najpierw obcego, później własnego. Praktyka działalności w gminach uczyła chłopów przestrzegania zasady zgodnego z prawem postępowania i rozumienia nieprawości oraz ich skutków w życiu publicznym. Wraz z funkcjonowaniem gminy chłopi coraz bardziej rozumieli i doceniali potrzebę tworzenia, nie łudzącej tylko pozorami, rzeczywistej gminy samorządowej. Chęć stworzenia gminy administracyjno-samorządowej stanie się jednym z najistotniejszych nakazów organizującego się na przełomie XIX i XX wieku ruchu ludowego².

Problem reorganizacji gminy wiejskiej już w XIX w. był w polskiej publicystyce i literaturze dotyczącej kwestii włościańskiej niemal równie często omawiany jak sprawa oczynszowania czy uwłaszczenia chłopów. Zajmowali się nim przedstawiciele różnych opcji politycznych i kręgów społecznych, publicyści, prawnicy i postępowi ziemianie³. Warto przytoczyć choćby jeden głos

¹ Poniższy tekst poświęcony jest pamięci prof. dr Heleny Brodowskiej - Kubicz, znakomitej badaczki dziejów chłopów polskich w XIX i XX w., w rocznicę Jej śmierci.

² H. Brodowska, *Chłopi o gminie*, [w:] też, *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno - narodowej*, wyd. II, Łódź, 2001, s. 136 - 152; też, *Gmina wiejska i jej samorząd*, [w:] *Gmina wiejska i jej samorząd*, pod red. H. Brodowskiej, Warszawa 1989, s. 5 - 34.

³ Zob. m.in. E. Kostołowski, *Studia nad kwestią włościańską w l. 1846 - 1864, ze szczególnym uwzględnieniem literatury politycznej*, Lwów 1938, zwłaszcza s. 241 - 286; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858 - 1861*, t. I - II, Warszawa 1904; H. Mogilska, *Wspólna własność ziemi w polskiej publicystyce lat 1835 - 1860*, Warszawa 1949. Zaprezentowany przez tych autorów materiał i interpretacje wymagają jednak licznych korektur i uzupełnień. Ponadto problem ten podejmowali: F. Bronowski, *Idea gminowładztwa w polskiej historiografii*, Łódź 1969; A. Barszczewska - Krupa, *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832 - 1863*, Łódź 1979; R. Czepulis, *Myśl społeczna twórców Towarzystwa Rolniczego (1842 - 1861)*, Wrocław 1964; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953; C. Leśniewski, *Gmina w Polsce*

z połowy XIX w. przedstawiający różnorodność pomysłów dotyczących reorganizacji gminy. *"O gminie jako takiej, o gminie słowiańskiej, o instytucjach gminnych wiele piszą i opowiadają. U niektórych ogólnik gmina zastąpił dawniej używany ogólnik lud. W gminie - opowiadają - mamy szukać ratunku, na gminie oprzeć całe przekształcenie społeczne, urządzeniom gminnym powierzyć przyszłość Słowiańszczyzny. Są nawet tacy, co łącząc socjalizm Zachodu z mniej lub więcej ściśle oznaczonymi śladami lub zabytkami wspólności w gminie słowiańskiej, wpadają w marzenia komunistyczno-słowiańskie lub do niebezpiecznych ustąpień pochop biorą"*.

Wyraźnie widać, jak wielką rolę już w owym czasie przypisywano gminom wiejskim w kształtowaniu życia społeczno-politycznego i gospodarczego jako podstawowej instancji w administracji państwa. W dyskusji podkreślano, iż istotą organizacji gminnej jest ściśle zespolenie organu administracji, prezentowanej przez władze państwa i urząd, z formami działań społecznych i samorządu powstałego za sprawą mieszkańców gminy.

Jednym z aktywnych uczestników owej dyskusji nad gminą wiejską i jej przeobrażeniem w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w. był Tomasz Potocki. Był on reprezentantem społeczności ziemiańskiej, jednym z czołowym przedstawicielami tzw. liberalizmu ziemiańskiego. Tomasz Potocki był jednocześnie utalentowanym publicystą (pisywał najczęściej pod pseudonimem Adam Krzyżtopór), wnikliwie obserwującym zachodzący postęp społeczno-gospodarczy i przemiany społeczno-polityczne na ziemiach polskich.

Hrabia Tomasz Potocki to wnuk Aleksandra Potockiego, który w okresie Księstwa Warszawskiego pełnił urząd ministra policji oraz syn Michała Potockiego - senatora Królestwa Polskiego. Przodkowie Tomasza byli posiadaczami wielkiej własności ziemskiej - dóbr koniecpolskich w powiecie radomszczańskim i dóbr chrząstowskich w powiecie jędrzejowskim. Były to dobra, których właściciele poświęcali wiele uwagi działalności gospodarczej i podejmowali szereg akcji na rzecz uprzemysłowienia majątku (m.in. zakłady hutnicze, cukrownia). Po klęsce powstania listopadowego hrabia Tomasz, wraz z bratem Henrykiem, pomagał ojcu w modernizacji rodzinnego majątku. Natomiast od 1843 r. prowadził on samodzielną działalność gospodarczą, kiedy to w wyniku działań rodzinnych otrzymał dobra Moskarzew i Lubaczów oraz zakupił majątek Praszka w pow. wieluńskim⁵. Podejmowane przez Tomasza Po-

odrodzonej według projektów Towarzystwa Demokratycznego polskiego z lat 1840 - 1841, Kraków 1938.

⁴ „Przegląd Poznański”, t. XIV, 1952, s. 105.

⁵ Szerzej zob.: J. Kita, *Tomasza Potockiego i Aleksandra Ostrowskiego droga ku polityce ugo dy Aleksandra Wielopolskiego*, „Zeszyty Wiejskie”, z. VI, Pamięci Juliana K. Janczaka, Łódź 2002, s. 151 - 163; Z. Stankiewicz, *Potocki Tomasz*, PSB, t. XXVIII, Wrocław 1984 - 1985, s. 217 - 219.

tockiego liczne inicjatywy mające na celu modernizację swoich dóbr (rozwój cukrownictwa, irygacja łąk, nowoczesne urządzenie lasów, eksploatacja rudy darniowej i szereg innych) oraz działania dążące do rozwiązania tzw. kwestii włościańskiej zostały dostrzeżone i uznane przez współczesnych mu publicystów i środowisko ziemiańskie⁶. Własnymi doświadczeniami dzielił się hrabia Tomasz na łamach ówczesnych periodyków, a najwięcej publikował w "Rocznikach Gospodarstwa Krajowego" oraz podczas zjazdów ziemiańskich organizowanych przez Andrzeja Zamoyskiego w Klemensowie w latach 1843-1847⁷. Należy więc podkreślić, iż T. Potocki podejmując problem gminy wiejskiej doskonale znał stosunki panujące na ówczesnej wsi polskiej, stąd też formułując swój program opierał go na praktyce i wieloletnich doświadczeniach.

Celem niniejszego tekstu jest zaprezentowanie koncepcji T. Potockiego dotyczącej organizacji i zadań gminy wiejskiej, która jest integralnie związana z obszernym jego projektem urządzenia stosunków rolniczych w Królestwie Polskim⁸. W owym projekcie ważną rolę nadał Potocki właśnie reformie stosunków gminnych, która powinna wyprzedzić wszelkie dalsze działania mające na celu regulację kwestii agrarnej⁹. Opracowując projekt autor starał się precyzyjnie uwzględnić całokształt życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego włościan. Jednocześnie zaprezentowana przez niego nowa organizacja stosunków gminnych miała niejako stanowić panaceum na wszelkie bolączki narodowe, społeczne i gospodarcze Królestwa Polskiego. *"Życie gminne jest zarodem cnót publicznych i obywatelskich, zawiązkiem poczucia się do publicznego obowiązku, szkołą do poszanowania prawa"*¹⁰.

Dlaczego właśnie projekt Tomasza Potockiego stał się przedmiotem moich zainteresowań?

Po pierwsze, jest on uznawany za najbardziej wszechstronny w XIX w. projekt organizacji i zadań gminy wiejskiej¹¹. Już współcześni autorowi po-

⁶ Zob. m.in.: *Opis podróży po kraju*, „Biblioteka Warszawska”, 1848, t. I, s. 42; L. Górski, *Wspomnienie o Tomaszu Potockim*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, 1862, T. XLVI, s. 107.

⁷ Zob.: R. Czepulis, op. cit., s. 9 i n.; M. Wigłuszowa, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” (1842 - 1864) - pierwsza większa zbiorowa inicjatywa wydawnicza rolników polskich, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1972, z. 23, s. 76 i in.

⁸ /T. Potocki/, *O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce przez Adama Krzyżtopora*, Poznań 1851 (II wyd. poprawione i rozszerzone Poznań 1859 i z tego wydania korzystałem przy pisaniu niniejszego tekstu); tenże, *Poranki karlsbardskie, czyli rozbiór zarzutów, uzupełnień i uwag nad pismem „O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce”*, Poznań 1858.

⁹ /T. Potocki/, *Poranki karlsbardskie* ..., s. 114, 120.

¹⁰ *Gmina i ustawy gminne*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, 1862, t. 46, s. 174.

¹¹ Władysław Grabski wysoko ocenił pracę Tomasza Potockiego uznając ją za przewyższającą wszystkie inne dzieła poświęcone kwestii włościańskiej. Grabski podkreślał, iż praca napisa-

równywali go z najwybitniejszymi twórcami polskiej literatury społeczno-politycznej (Andrzejem Fryczem Modrzewskim, Łukaszem Górnickim, Stanisławem Orzechowskim, Stanisławem Konarskim)¹².

Po drugie, Potocki kreśląc swój projekt, dla uzasadnienia poglądów i rozwiązań w nim zawartych, powoływał się na prace Joachima Lelewela i Wacława Aleksandra Maciejowskiego, kontynuując niejako ideę gminowładztwa słowiańskiego¹³. Jednocześnie z lektury prac Krzyżtopora wynika, iż dobrze zorientowany był on w funkcjonowaniu instytucji gminnych i samorządowych w krajach zachodnich, a ponadto doskonale znał i wykorzystywał zasady zachodnioeuropejskiej myśli ekonomicznej, a zwłaszcza kierunku liberalnego.

Po trzecie, pewne myśli Potockiego znalazły odbicie w projekcie reorganizacji gminy Aleksandra Wielopolskiego¹⁴, a niektóre propozycje organizacyjne projektu Potockiego (dwustopniowość, wszechstanowość, wybieralność władz, wielkość gminy itd.) uwzględnione zostały częściowo w reformie gminnej 1864 r.¹⁵ (pomimo, iż wychodziła ona z przeciwstawnych założeń politycznych) i przetrwały tym samym do końca istnienia Królestwa Polskiego.

Zasady ogólne reformy stosunków gminnych, według hrabiego Tomasza będące kamieniem węgielnym całego projektu, zostały wyrażone przez niego w sposób następujący: "... podstawą podźwignięcia stanu wiejskiego w Polsce, jest przede wszystkim zawiązanie silnych instytucji gminnych, o dwóch szczeblach, z władzami obieralnymi, i powierzenie tymże całemu wewnętrznego zarządu. Na tej podstawie wiele można wystawić projektów organizacyi, jeden lepszy od drugiego, lecz konieczny warunek aby żaden od tych zasad nie odstępował"¹⁶.

na została przystępnie, a zarazem podbudował ją autor bogatym materiałem faktograficznym i teoriami ekonomicznymi. Zob. W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1856 - 1861*, t. I, Warszawa 1904, s. 157 - 158. Por. Z. Stankiewicz, *Gmina w opinii ziemiaństwa w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim* [w:] *Gmina wiejska*..., s. 99.

¹² Obszerny i pochlebny artykuł recenzyjny poświęcony wydanej przez Potockiego pracy *O urządzeniu*..., zamieszczony na łamach „Przeglądu Poznańskiego”, t. XIV, 1952, s. 111 in.: Zob. E. Kostolowski, *Studia nad kwestią włościąską*..., s. 228 - 229.

¹³ /T. Potocki/, *O urządzeniu*..., s. 235 - 250. Por. F. Bronowski, *Idee gminowładztwa w polskiej historiografii. Geneza i formowanie się syntezy republikańskiej J. Lelewela*, Łódź 1969; tenże, *Pojęcie oraz problematyka gminy w polskim piśmiennictwie historycznym*, [w:] *Gmina wiejska*..., s. 60.

¹⁴ Zob. H. Lisiecki, *Aleksander Wielopolski*, t. III, Kraków 1878, s. 411 in.

¹⁵ Por. m.in.: H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie polskim 1864 - 1904*, Warszawa 1967, s. 112 in.; K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 r.*, Warszawa 1963, passim; J. Kukulski, *Realizacja reformy gminnej w 1864 r. w Królestwie Polskim*, [w:] *Gmina wiejska*..., s. 151 - 192.

¹⁶ /T. Potocki/, *O urządzeniu*..., s. 426.

W ogólnych zarysach projekt organizacji gminnej, stworzony przez Potockiego, stawiał przed tą instytucją następujące zadania:

1. zrealizowanie zasady solidarności gminy w ponoszeniu ciężarów indemnizacyjnych;
2. wybieralność władz instytucji gminnych;
3. zarządzanie funduszami gminnymi przeznaczonymi na szkoły, szpitale, domy opieki i inne wspólne potrzeby;
4. uzupełnianie "wychowania politycznego niższych klas społeczeństwa";
5. "krzewienie się moralności" i podniesienie materialnego bytu społeczności gminnej¹⁷.

Projektowana gmina wiejska miała być instytucją dwuszczeblową, gdzie niższy poziom miały tworzyć gromady obejmujące poszczególne wsie. Następnie poszczególne wsie (gromady) wspólnie z obszarami dworskimi, plebaniami, koloniami i miejscowymi zakładami przemysłowymi tworzyłyby obszerniejszą, właściwą gminę zbiorową.

Zdaniem Potockiego dwuszczeblowość gminy wynikała z naturalnych potrzeb wsi. Gromada ma załatwiać interesy wyłącznie lokalne, rzec można "czysto wieśniacze", natomiast gmina powinna być terenem współdziałania chłopów z "innymi klasami rolniczymi, innymi warstwami społeczeństwa", być szczeblem administracyjno-policyjnym w strukturach władzy¹⁸.

Należy dążyć do tego, aby gromadę stanowiła wyłącznie jedna wieś, albo jedna kolonia. Potocki chciał, żeby gromadę tworzyli ludzie, których łączyły te same interesy i posiadają tę samą pozycję prawną. Tylko w wyjątkowych przypadkach, gdyby wieś liczyła poniżej 30 chat, Krzyżtopór dopuszczał możliwość łączenia małych miejscowości w jedną gromadę¹⁹.

Władzę w gromadzie miała sprawować rada gromadzka o kadencji trzyletniej składająca się z sołtysa, kasjera i radnych, wybranych ze swego grona przez zbor gromadzki (jeden radny na każde 10-20 chat). W skład zboru wchodziłoby wszyscy chłopci-gospodarze, a z pozostałych mieszkańców gromady (komorników, parobków i in.), tylko ci, którzy spełnialiby cenzus wieku (ukończony 30 rok życia).

Tak więc Potocki do zboru gromadzkiego dopuszczał każdego właściciela gospodarstwa bez względu na wiek, twierdząc, iż "*prowadzenie gospodarstwa na swoją rękę, już jest ręką dojrzałości...*"²⁰. Natomiast wysoki cenzus wieku miał ograniczyć udział we władzach gminnych najbiedniejszych mieszkań-

¹⁷ /T. Potocki/, *O urządzeniu* ..., s. 409 - 410; tenże, *Poranki karlsbadzkie* ..., s. 113 - 120.

¹⁸ /T. Potocki/, *O urządzeniu* ..., s. 412 - 413; por. tenże, *Poranki karlsbadzkie* ..., s. 114 - 115.

¹⁹ /T. Potocki/, *O urządzeniu* ..., s. 413, 416.

²⁰ Tamże, s. 414.

ców wsi. *"Czyż bowiem 21-letni parobek jest w istocie pełnoletnim, chociaż go takim kodeks mianuje?"*²¹ - stawiał retoryczne pytanie Krzytopór. W rachubach Potockiego przeważający we władzach chłopci-gospodarze powinni reprezentować przede wszystkim interesy wszystkich posiadaczy, a tym samym liczyć na ich współpracę z ziemianami, a nie z biedotą wiejską.

Do zadań zboru gromadzkiego, któremu powinien przewodniczyć najstarszy wiekiem gospodarz, oprócz wyborów do rady gromadzkiej, należałoby naradzać się nad wspólnymi potrzebami mieszkańców wsi. Postanowienia zapadające na posiedzeniu zboru, mogłyby wejść w życie z chwilą zatwierdzenia ich przez wójta gminy. Ważne posiedzenia gromady powinny być protokołowane, a czynności te, zdaniem Potockiego, mogłyby być powierzone np. nauczycielowi wiejskiemu, bądź któremuś z piśmiennych chłopów.

Władzę wykonawczą w gromadzie miał sprawować sołtys i przydani mu do pomocy kasjer i radni. Do najważniejszych obowiązków sołtysa należałoby przewodniczenie radzie gromadzkiej oraz wprowadzanie w życie uchwał i zarządzeń władz zwierzchnich. Ponadto sołtys sprawowałby także funkcje policyjne w gromadzie i kontrolę nad kasjerem. Za wykonywane czynności miał on otrzymywać wynagrodzenie. Według Potockiego powinno ono być wypłacane w pieniądzu, a nie w dodatkowo przyznanej sołtysowi ziemi, gdyż *"służba odrywa go od gospodarstwa; byłoby przeto nielogicznym toż gospodarstwo mu powiększać"*²². Sołtys odpowiedzialny byłby przed wójtem gminy, któremu miał składać regularne raporty.

Obowiązkiem kasjera gromady, także urzędnika płatnego, miało być ściąganie podatków i innych opłat oraz prowadzenie rejestru przychodów i wydatków. Fundusz gromadzki pochodzić miał ze składek, których wysokość określać miał zbor gromadzki. Potocki wskazywał jednocześnie, iż fundusz ten powinien zostać w przyszłości powiększony o część czynszu indemnizacyjnego (4/10 wnoszonej kwoty)²³.

Urząd radnego gromadzkiego, zdaniem Potockiego, powinien być w zasadzie bezpłatny. Jedynie w wyjątkowych przypadkach autor projektu przewidywał wynagradzanie radnych. Do ich zadań należałoby służyć pomocą i radą sołtysowi, a przede wszystkim mieli oni reprezentować gromadę (wieś) na zgromadzeniach ogólnych gminy. Ponadto podczas nieobecności lub choroby sołtysa powinni go zastępować, według ułożonej kolejności starszeństwa²⁴.

Posiadłości dziedzica, a także majątki należące do kościoła, duże osady kolonialne bądź zakłady przemysłowe znajdujące się w obrębie wsi, wyłączały

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 415.

²³ /T. Potocki/, *Poranki karlsbadzkie* ..., s. 126 i in.

²⁴ /T. Potocki/, *O urzędzeniu* ..., s. 415.

Potocki ze struktur gromady. Według niego, stanowiły one odrębne całości, władzę nad którymi powinni sprawować sami właściciele. Dziedzic sprawować powinien władzę zwierzchnią nad wszystkimi domownikami, a także nad całą służbą i robotnikami najemnymi, *"co jest daleko stosowniej - jak pisał Potocki - niż gdyby podlegał władzy gromadzkiej, która w praktyce okazałaby się niedostateczną. Jakże np. mógłby sołtys /chłop - J.K./ kontrolować co się dzieje wewnątrz fabryki, lub mieszać się w wewnętrzne czynności dziedzica lub plebana?"*²⁵.

Gmina wiejska, jako organ administracyjny wyższego rzędu łączyłaby kilka lub kilkanaście gromad, a ponadto majątki ziemiańskie (dominia) oraz pozostałe nie wchodzące w skład gromad odrębne własności. Potocki postulował, aby obszar gminy pokrywał się z terytorium parafii (jednej bądź kilku). To znacznie usprawniłoby ich administracyjne działanie. *"Nabożeństwo w dzień świąteczny ściąga całą ludność wiejską na jeden punkt; najwłaściwiej więc aby ten punkt był zarazem ogniskiem administracji gminnej"*²⁶ - pisał Krzyżtopór. Dzięki temu gminy liczyć mogłyby od tysiąca do pięciu tysięcy mieszkańców. Według autora, zmniejszyłaby się tym samym kilkakrotnie liczba gmin (najczęściej bardzo małych, w których chłopci przeciążeni byli licznymi składkami i opłatami na rzecz gminy) na terenie Królestwa Polskiego²⁷, ale dzięki temu powstałyby struktury ludniejsze, a tym samym dysponujące większymi funduszami i możliwościami realizacji powierzonych zadań.

Władzę wykonawczą w gminie sprawowałby "silny skoncentrowany zarząd". Władze te wybierane miały być na zgromadzeniu ogólnym gminy, które miało stanowić organ zwierzchni. Aby uniknąć *"hałaśliwego zbiegowiska całej ludności w jednym miejscu"* i przetargów wyborczych *"łatwość dla majątniejszych jednania sobie głosów, między komornikami i parobkami, datkiem a często kieliszkiem wódki"*²⁸ - jak pisał Potocki - miało się ono składać wyłącznie z radnych gromadzkich oraz właścicieli folwarków i innych mniejszych posiadłości, uczestniczących w zebraniu osobiście lub przez swych upoważnionych przedstawicieli. Ziemianom zamierzał Potocki zagwarantować "wpływ dość znaczny" podczas obrad, gdyż stanowili oni w gminie *"pierwiastek więcej wykształcony, potężniejszy umysłowo i majątkowo /.../"*²⁹.

²⁵ Tamże, s. 416.

²⁶ Tamże, s. 417.

²⁷ Przed powstaniem styczniowym na terenie Królestwa Polskiego funkcjonowało 4.935 gmin, z których ponad połowa liczyła mniej niż 50 dymów. Licząc średnio 6 osób na dym, gminę zamieszkiwało ok. 300 mieszkańców. Zob. S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska...*, s. 75.

²⁸ /T. Potocki/, *O urzędzeniu...*, s. 418.

²⁹ Tamże, s. 419.

Ordynacja wyborcza w projekcie Potockiego przewidywała zasadę określania liczby głosów przypadających na każdego radnego gromadzkiego i dziedzica proporcjonalnie do składki gminnej i płaconej od liczby osób w danej wsi czy na folwarku. Zatem radni mieli dysponować tyloma głosami, ilu mieszkańców liczyła gromada, ale wyłącznie tylko tych, którzy opłacili składki na fundusz gminny. Natomiast dziedzic reprezentowałby zbiorowość złożoną z jego rodziny, a ponadto z oficjalistów, służących i robotników najemnych, również wraz z rodzinami.

Oczywiście suma głosów gromadzkich niemal zawsze przeważałaby nad liczbą głosów, którymi dysponowałiby dziedzice. Udowadniał to Potocki na przykładzie własnych dóbr ziemskich³⁰. Dlatego też autor projektu proponował, *"aby tam, gdzie dziedzic pragnie mieć większy wpływ na wybory, a tym samym na administrację gminy, mógł dobrowolnie zaoferować wyższą opłatę od tej, co by na niego z obliczenia ludności przypadła, i jeżeli ofiara ta na zgromadzeniu przez większość przyjęta będzie, aby nadawała jego głosom wartość o tyle wyższą"*³¹. Należy podkreślić, iż zwiększenie liczby głosów przysługujących dziedzicom, mogło się odbyć jedynie w przypadku akceptacji takiego kroku przez włościan.

Zgromadzenie ogólne miało wybierać radę gminną na kadencję trzyletnią. Składać się ona miała z prezesa i od 2 do 10 ławników zależnie od obszaru gminy. Z kolei rada dokonywać miała wyboru zarządu gminy, składającego się z wójta i kasjera. Wójt miał być zatwierdzany przez naczelnika powiatu po sprawdzeniu jego kwalifikacji na to stanowisko. Urząd wójtowski stanowiłby najwyższą władzę administracyjną w gminie, a zarazem byłby najniższą instancją w systemie sądowniczym. Do jego obowiązków należałoby nie tylko wprowadzanie w życie postanowień rady gminnej, ale także zarządzeń naczelnika powiatu. W razie choroby bądź nieobecności wójta, rada gminna powinna mianować tymczasowego zastępcę, który nie musiałby być zatwierdzanym przez naczelnika, ale w takim wypadku rada bierze za jego działalność pełną, zbiorową odpowiedzialność³².

Ciekawe, iż Potocki nie określał dokładnie, kto mógłby zostać wybrany na urząd wójta. Autor projektu stwierdzał tylko, że nie musiałby to być koniecznie mieszkaniec gminy, ale każdy kandydat, który posiadałby kwalifikacje "przeznaczeniu swemu właściwe". Należy sądzić, iż Potocki nie rezerwował tego urzędu wyłącznie dla miejscowych ziemian. Wójtem mógł zostać również doświadczony włościanin z odpowiednimi kwalifikacjami, bądź płatny urzędnik zatrudniony przez władze gminne za zgodą naczelnika powiatu.

³⁰ Tamże, s. 420.

³¹ Tamże, s. 421.

³² Tamże, s. 423.

Kasjer, wchodzący do zarządu gminy (mógł nim zostać w małych gminach wójt), miał być płatnym urzędnikiem, wybieranym przez radę gminną. Nie musiał on być zatwierdzanym przez naczelnika powiatu. Do jego obowiązków miało przede wszystkim należeć trzymanie pieczy nad kasą gminną oraz prowadzenie rachunkowości. Kasjerem powinna być więc osoba nie tylko wprawiona w księgowości, ale przede wszystkim godna zaufania, której można powierzyć pieczę nad często znacznymi sumami pieniędzy³³.

Natomiast zdaniem Krzyżtopora obowiązkowo do rady gminnej powinni wchodzić chłopci. Pomimo, że autor projektu był zwolennikiem utrzymania dominującej pozycji ziemiaństwa na wsi Królestwa Polskiego, to doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, iż wskutek zniesienia poddaństwa i postępującego rozwoju gospodarczego *"węzły patriarchalne między dziedzicem a włościanami znacznie osłabionymi zostały"*³⁴. Według Potockiego, chłopci powinni występować w roli możliwie równego partnera w stosunku do dziedzica, co wyraźnie podkreślał pisząc: *"chcąc przeto traktować z włościaninem przede wszystkim upełnołnić go należy"*³⁵. Dodawał także, iż zniesienie wyłącznej władzy dominialnej *"usunie w włościanach wszelką nienawiść do dziedzica"*, a wręcz przeciwnie, nowa organizacja gminna zawiąże pomiędzy wsią i dworem stosunki dobrego sąsiedztwa³⁶. W miarę partnerskie stosunki z całą pewnością wykluczałyby jaskrawe nadużycia ze strony dworu, do jakich dochodziło, kiedy chłop podlegał wyłącznemu zwierzchnictwu wójta-dziedzica, który pozostawał niczym nie ograniczonym panem wsi³⁷.

Rada gminna otrzymywała w projekcie Potockiego następujące atrybucje: kontrola nad zarządem gminy i zarządami gromadzkimi, rozpisanie składek i rozporządzanie funduszami ogólnymi gminy, rozpatrywanie i przedstawianie naczelnikowi powiatu skarg wniesionych przez mieszkańców oraz przedstawianie mu potrzeb gminy. Potocki jednocześnie zakładał, iż rada gminna powinna posiadać w swych kompetencjach możliwość zaskarżenia naczelnika powiatu do wyższych władz³⁸.

³³ Tamże, s. 424.

³⁴ /T. Potocki/, *Poranki karlsbadzkie* ..., s. 119.

³⁵ /T. Potocki/, *Ourządzeniu* ..., 411.

³⁶ Tamże, s. 529.

³⁷ Na mocy postanowienia namiestnika Królestwa Polskiego z 30 maja 1818 r. urząd wójtowski przechodził w ręce dziedzica. Władza właściciela wsi znacznie wzrosła, gdyż stawał się on jednocześnie dla chłopów urzędnikiem państwowym, co ułatwiału mu łamanie wszelkiego oporu włościan poprzez administracyjny przymus. Zob. H. Grynwaser, *Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. (1807 - 1860)*, [w:] tegoż *Pisma*, t. II, Wrocław 1951, s. 61, 85, 89, 125; H. Brodowska, *Historia społeczno - gospodarcza chłopów w zaborze rosyjskim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. II: *Okres zaborów*, pod red. S. Inglota, Warszawa 1972, s. 327 - 330; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska* ..., s. 75.

³⁸ /T. Potocki/, *Ourządzeniu* ..., s. 422.

Władzom gminnym ponadto miały podlegać szpitale dla chorych i domy starości dla starców i kalek, felczerzy i akuszerki, żłobki i ochronki, szkoły elementarne, rolnicze i rzemieślnicze oraz inne istniejące na terenie gminy instytucje użyteczności publicznej. Dofinansowywanie działalności tych instytucji i wszelkie inne potrzeby gminy pokrywane by były z funduszu gminnego, na który miały się składać: składki i opłaty rozpisane przez radę gminną na poszczególne gromady, folwarki i inne odrębne całości, kary policyjne i defraudacyjne oraz wnoszone dary³⁹.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiał się projekt Tomasza Potockiego dotyczący urządzenia stosunków gminnych w Królestwie Polskim. Autor wiązał jednocześnie reformę gminy z reformami agrarnymi i przekształceniami w strukturze społeczno-gospodarczej wsi. Dlatego też Potocki akcentował ogólniejsze i trwalsze znaczenie ustrojowe i społeczne samorządu wiejskiego w przyszłości. Taka gmina stanowić miała urządzenie *"w duchu demokratycznej organizacji kraju"*, mogła istnieć niezależnie od stosunków politycznych i formy rządu (a więc przy braku państwowości polskiej). Autor projektu mniemał, iż wszechstanowa gmina samorządowa umożliwi ochronę chłopów przed wpływami radykalnych nurtów politycznych tj. propagandą rewolucjonistów emigracyjnych i rodzimych burzycieli, jak i przed nieszczerą polityką władz zaborczych, mającą na celu rozbić wewnętrzną społeczność wiejskiej. *"Rada gminna - pisał Potocki - będzie jakby opiekunem przypominającym obowiązki i strzegącym prawa; ale nie będzie szykującą przedajną kontrolą, jakby był wszelki wójt gminy prosto od rządu mianowany, zawsze pijawka dla włościan, nasienie demoralizacji, apostoł socjalizmu!"*⁴⁰.

W projekcie Potockiego ziemianie otrzymywali znaczne możliwości kierowania życiem gminy. Jednak ich pozycja nie miała już wypływać z posiadania tytułu własności do ziemi włościańskiej, ani z ustawowo przydanej im władzy wójta, ale przede wszystkim z *"rzeczywistych zasług"* w opiece nad samorządem włościańskim. Według Potockiego zasługi te mogły się wyrażać m.in. poprzez wydatną pomoc finansową udzielaną gromadzie przez dwór. Ponadto ziemianin powinien stać się koordynatorem zbiorowego życia kulturalnego wsi. Gmina, według Potockiego, miała łączyć wszystkich mieszkańców danego terenu w celu integracji chłopów i wiejskiej inteligencji, do której zaliczano właścicieli dóbr i ich rodziny, księży i innych ludzi *"oświeconych"*. Możemy to interpretować jako dążenie do solidaryzmu społecznego, który miał przyczynić się do uniknięcia konfliktów społecznych.

Potocki w swej idei gminy włościańskiej dążył do połączenia zasady zbiorowego współżycia gromady poprzez wspólne silne instytucje samorządowe z

³⁹ Tamże, s. 424.

⁴⁰ Tamże, s. 529.

zasadą indywidualnego użytkowania ziemi⁴¹. Należy ponadto podkreślić, iż Potocki zakładał powszechny bez mała udział społeczności wiejskiej w życiu gromadzkim. Celowi temu służyć miała instytucja zboru gromadzkiego, gdzie wszyscy chłopci posesjonaci i większość pozostałych mieszkańców wsi miało debatować nad potrzebami gromady. Tak szeroki udział społeczności wiejskiej w organach samorządowych mogłoby rozwinąć wiele pozytywnych cech społecznych wśród ludności wiejskiej. Bardzo mocno podkreślał ten argument Krzyżtopór pisząc: *"Dzisiaj w niejednej miejscowości /chłopi - J.K./ przeciwni są usamowolnieniu, bo przyzwyczajeni do małoletności i opieki, nie umieją się zastanowić nad własnym położeniem, lękają się działać i myśleć sami za siebie. Życie gminne - zachwalał swój projekt hrabia Tomasz - już będzie lekarstwem na tę ośpałość, już ich zmusi do zwrócenia uwagi na własny interes, a wtenczas łatwo poznają, że projektowane dalsze urządzenie jest z wyraźną dla nich korzyścią"*⁴².

Wydaje się jednak, iż tak silne usiłowania Potockiego naprawy stosunków wzajemnych ze wsią, przede wszystkim na gruncie gminy wiejskiej, były przede wszystkim w interesie samego ziemiaństwa. Po 1807 r., a jeszcze bardziej po galicyjskich wypadkach 1846 r., nastąpił niemal powszechny zanik patriarchalnego zaufania wsi chłopskiej do dworu (jeżeli kiedyś takowe istniało). Korespondenci Towarzystwa Rolniczego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. donosili o wręcz wrogim usposobieniu chłopów wobec ziemiańskich układów dzierżawnych i nie dowierzaniu intencjom swych dotychczasowych panów, którzy postanowili "naprawić krzywdy wyrządzone w przeszłości" poprzez rozwiązanie kwestii agrarnej⁴³. Należy przecież pamiętać (na co wskazywałem wcześniej), iż w rachubach Potockiego proponowana nowa organizacja gminna była ściśle powiązana z reformą stosunków agrarnych. Miała ona zachęcać opornych włościan do układów z dziedzicami w sprawie dobrowolnej regulacji w celu stopniowej likwidacji stosunków pańszczyźnianych na wsi Królestwa Polskiego. *"Dość aby dziedzic, pragnący regulacji, przekonał sołtysa i radnych o korzyściach jakie z niej dla gromady wynikną, a oni, jako posiadający zaufanie reszty mieszkańców, łatwo to przekonanie w innych przeleją, i jest nadzieja że w każdej miejscowości, gdzie dotąd nieufność między włościanami i właścicielem zaszczerpioną nie została, nastąpi dobrowolne porozumienie się stron, które jedynie rokować może niezawodną w przy-*

⁴¹ Por. W. Grabski, op. cit., t. I, s. 159.

⁴² /T. Potocki/, *Ourządzeniu*..., s. 426.

⁴³ *Miesięczne sprawozdania korespondentów Towarzystwa Rolniczego*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” z lat 1858 - 1861.

szłości pomyślność" ⁴⁴. Dla Tomasza Potockiego, a jednocześnie dla wielu przedstawicieli tzw. ziemiańskiego liberalizmu, utrzymanie w rękach wielkiej własności dzieła regulacji stosunków włościańskich było kamieniem węgielnym ich programu.

⁴⁴ /T. Potocki/, *O urzędzeniu* ..., s. 426-427.